

„Kładka nad przepaścią”

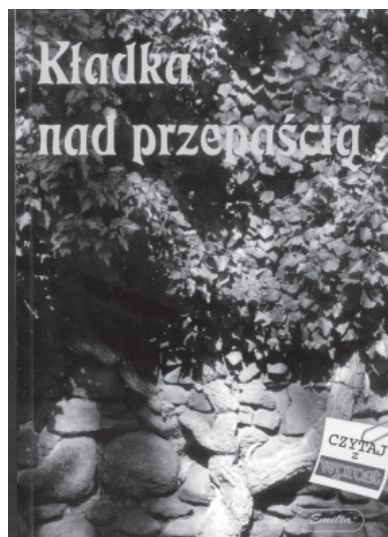
zebrała Krystyna Rożnowska

Kraków: Agencja Wydawnicza Emilia; 2003, stron 141
ISBN 83-88391-05-4 i 83-7323-180-3

W ostatnim czasie coraz częściej pojawiają się książki o przeżyciach chorych w walce z nowotworami. Oto niektóre: *Rak myśliwca* Zbigniewa Malewicza, *Wygrać życie* Kamila Durczoka, *Tańcząc nad przepaścią* Bolesława Lutostawskiego, *Anemony* Elżbiety Wojnarowskiej, *Pojedynek z rakiem* Z. Rossmannitha, *Pokonałam raka* Elaine Nussbaum, a także omawiana tu *Kładka nad przepaścią*. Pojawianie się tych pozycji świadczy z jednej strony o tym, że sprawa choroby nowotworowej przestaje być tematem tabu dla chorych i ich otoczenia, z drugiej, że coraz częściej chorzy i ich lekarze zwyciężają w walce z nowotworem. W wymienionych i obecnej książce w różnych ujęciach powtarzają się podobne przeżycia – przerażenie, lęk i strach przed chorobą, cierpieniem, śmiercią oraz przed kryzysem w życiu rodzinnym lub zawodowym, to brak wiary w wyzdrowienie, to nadzieja na nie, woła życia i walki z chorobą, separacja od środowiska, samotność lub poszukiwanie bliźnich i Boga, wreszcie znaczenie wsparcia ze strony bliskich, przyjaciół, innych chorych, a zwłaszcza lekarzy.

Kładka nad przepaścią to relacje czterech chorych, opowieść piątej przerwało zwycięstwo nowotworu. Pierwszą relację *Mój brat-lata* zawdzięczamy znanemu dziennikarzowi i literatowi krakowskiemu – Henrykowi Cyganikowi. Swe przeżycia wyraził nawet w dwudziestu wierszach, zebranych w tomik *Biała klinika* (aluzja do Kliniki Chirurgii UJ prof. Tadeusza Popieli). Druga wypowiedź: *Czy trzeba zachorować, aby się o tym przekonać* opisuje ciernistą drogę chorej wiodącą do rozpoznania i leczenia nowotworu narządów rodnych i do wyzdrowienia. *Najdłuższa podróż życia – historia choroby- fragmenty mojego dziennika* napisał wybitny krakowski poeta Józef Baran. W jego opowieści znajdujemy pięć pięknych wierszy, również odnoszących się do przeżyć walki z nowotworem jelit. Fragment pochodzi z książki *Najdłuższa podróż życia* (Wydawnictwo Nowy Świat). Po nim znajduje się *Listownik* z treścią pięciu listów Barana do przyjaciół.

Irena Mądzik, nauczycielka, jest autorką wypowiedzi *Tabletki życia*, która zachorowała na nowotwór żołądka. Przystawia nie tylko przebieg leczenia onkologicznego w trzech Centrach Onkologii (Warszawa, Kielce, Kraków), lecz również liczne próby wykorzystania różnych środków – cudownych leków przeciwnowotworowych, znanych bio-



energoterapeutów i autopsychoterapii. I w tym rozdziale są cytowane własne wiersze chorej, której dalsze losy pozostają dla czytelnika nieznanymi. Ostatnia wypowiedź: *Jestem jak las po pożarze* to doznania Barbary, u której po kilkakrotnych usunięciach włókniaków piersi pojawił się rak. W swoich wspomnieniach, dotyczących m.in. krakowskiego Instytutu Onkologii wspomina o próbach stosowania Vilcacory, wsparciu Amazonek, o niedostatkach medycznej informacji oraz profilaktyki i pooperacyjnej kontroli.

Krystyna Rożnowska jest znaną dziennikarką z wiedzą medyczną. Posiada duży dorobek dziennikarski i popularno-naukowy w dziedzinie medycyny. Jest autorem lub współautorem i wydawcą cennych książek popularnonaukowych. Prowadzona przez nią agencja wydała pozycje o rezygnacji z nałogu palenia, właściwym żywieniu, diecie w różnych chorobach, witaminach i biopierwiastkach, migrenie, udarze mózgu, padaczkę, chorobach krążenia oraz jelita grubego i odbytu.

Kładkę nad przepaścią należy polecić wszystkim, którzy mają zawodowy i humanitarny kontakt z chorymi, zwłaszcza nowotworowymi, i jak również tym, którzy już chorują, lub zachorować mogą.

Prof. dr hab. med. Henryk Gaertner
Kraków

„Słownik pochodzenia nazw i określeń medycznych Antyczne i nowożytnie dzieje chorób w ich nazwach ukryte”

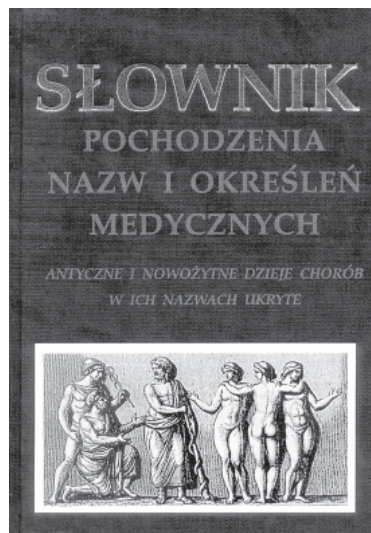
Bielsko-Biała: Wydawnictwo alfa-medica press, 2004, stron 616
ISBN 83-88778-67-6

Merytoryczna wartość słownika, jego pełna aktualność, naukowy warsztat i rozmiar zasługują na nadanie publikacji miana dzieła. Zawdzięczamy je wielkiemu i owocnemu trudowi oraz bliskiej współpracy dwojga pracowników nauki. Pierwszym jest Krzysztof W. Zieliński, profesor i kierownik Zakładu Patomorfologii i Cytopatologii Klinicznej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, który zestawił i napisał Słownik. Natomiast opiekę filologiczną w dziedzinach hellenistyki i indoeuropeistyki sprawowała dr Hanna Zalewska-Jura z Katedry Filologii Klasycznej Uniwersytetu Łódzkiego. Recenzentami dzieła byli: prof. med. Bogdan Kamiński i ks. prof. Henryk Wójtowicz, a wydanie słownika dokonało się dzięki dotacji Komitetu Badań Naukowych.

We wstępie znajdujemy słuszne stwierdzenie, że współczesne nazewnictwo medyczne ma rodowód głównie grecko-łaciński. Poznanie etymologii nazw ma wartość nie tylko historyczno-medyczną lub lingwistyczną, lecz przede wszystkim ułatwia rozumienie i przyswajanie nazw, a nieraz związanych z nimi nazwisk. Pozwala to też na stale konieczne tworzenie nowych terminów w miarę dokonywania odkryć i postępów medycyny i nauk jej pokrewnych. Wreszcie wobec wspólnego pochodzenia języków zachodnioeuropejskich od łaciny (szczególnie w zakresie medycznego nazewnictwa) poznanie etymologii określeń ma duże znaczenie w dobie informatyki, komputeryzacji i ożywionej wymiany naukowej. Również polskie nazewnictwo medyczne chętnie korzystało z oryginalnych greckich lub łacińskich mian, niejednokrotnie spolszczanych lub tłumaczonych, jak to się dziś coraz częściej dzieje z zapożyczeniami z języka angielskiego.

Słownik stara się krytycznie przedstawić powstanie i przemiany poszczególnych pojęć, nazw i słów. Nie jest to łatwe, a nieraz i możliwe, by ustalić autora danego miana, daty i okoliczności jego powstania lub upublicznienia. Nieraz nazwa rodziła się z przypadku, ze skojarzenia lub z chęci podkreślenia takiej czy innej cechy opisywanego przedmiotu. Autorzy piszą o przeważnie łacińskim rodowodzie nazw anatomicznych i objawów zewnętrznych, a greckim (*vide* teoria humoralna) – patologicznych, wreszcie o roli uczonych arabskich i Galena. Wspominają, że niektóre nazwy powstały jeszcze przed wynalezieniem pisma, lub wywodzą się z języków wymarłych.

Autor adresuje słownik głównie do studentów medycyny i innych nauk biologicznych oraz absolwentów tych kierunków. Słownik ogranicza liczbę eponimów (nazw odimiennych), jak i dwuczłonowych określeń (np. fobia), w których występują nieraz bardzo liczne przedrostki (np. klaustrofobia). Aby ograniczyć powtarzania posługuje się często odsyłaczami.



W pierwszym, zasadniczym, bardzo obszernym dziale (590 stron!) podano nazwy medyczne oraz informacje o pojawieniu się danej nazwy, dacie, jej autorze lub o tym, który ją upublicznił. Przy każdym z haseł w miarę możliwości starano się podać wyraz łaciński z tłumaczeniem angielskim i polskim, źródła łacińskie lub greckie, znaczenie i zastosowanie, historię powstania i przemian oraz dane badaczy i odkrywców, jak też znaczenie dla nauki, kultury i historii oraz hipotezy etymologiczne i przypisy.

Po wstępie pierwszy dział przedstawia kolejno: spis skrótów i znaków, litery greckie, niektóre reguły tworzenia współczesnych nazw łacińskich w medycynie, podstawowe zasady powstawania wyrazów i wybrane piśmiennictwo (trzy strony w dwu kolumnach). W tym ostatnim powinna też znaleźć się pozycja: *Lexicon Medicum Anglicum-Russicum-Gallicum-Germanicum-Latinum-Polonum* (PZWL, Warszawa 1971, 1603 s.), w którym opracowałem hasła hematologiczne. Olbrzymią część pierwszego działu słownika zajmują hasła (570 stron!). Niektóre są zaopatrzone w przypisy (nieraz małe traktaty historyczno-medyczne), lub w reprodukcje dawnych rycin anatomicznych, komórek i drobnoustrojów, chorych, narzędzi, przyrządów i naczyń, alchemicznych symboli, publikacji, map i planów oraz dzieł sztuki z aspektami medycznymi.

Drugi, niewielki już dział słownika stanowią indeksy haseł polskich i angielskich (po 9-10 stron w czterech kolumnach).

Opracowanie edytorskie dzieła ma bardzo wysoki poziom. Biały, grubszy papier, czytelna czcionka różniująca krojem poszczególne słowa i określenia, dobre reprodukcje bardzo licznych rycin ułatwiają poznawanie

i przyswajanie informacji. Na szczególną uwagę zasługuje też piękna okładka – gruba i twarda, okryta granatowym płótnem, na którym wytłoczono słowo „Słownik” i wydrukowano niebieskawymi literami podtytuły. Na licu umieszczono też czarno-białą reprodukcję antycznej rzeźby z Watykanu. Centralną postacią jest Asklepios, przed nim klęczy pacjent, któremu towarzyszy Hermes, po prawej stronie ukazują swe wdzięki trzy gracje – Medycyna, Hygieja i Panacea, symbolizujące różne aspekty leczenia. Sam wstęp otwierają słowa Quintusa Horatiusa Flaccusa z *Ars poetica* i Jorge Luisa Borgesa z *El otro, el mismo*.

Słownik jest wzorowany na dwu księgach: *Chambers Dictionary of Etymology* (redakcja R. K. Barnhardt – Chambers 2000) i *The Origin of Medical Names* pióra H. A. Skinnera (Williams and Wilkins, Baltimore 1962), z których zaczerpnięto dużą część informacji do obecnego słownika. Niemniej jego powstanie jest wielkim wkładem i sukcesem autorskim i wydawniczym, o unikalnym dla polskiego medycznego piśmiennictwa charakterze, jako

pierwszy tego typu słownik-encyklopedia, owoc trudu i erudycji nie zespołu, lecz pojedynczych naukowców. Autorzy i Wydawca proszą o kierowanie uwag i zamówień na adres alfa-medica press, skr. poczt. 333, 43-300 Bielsko-Biała.

Słownik należy polecić wszystkim zainteresowanym naukami przyrodniczymi, zwłaszcza medycyną, zarówno studentom, jak i absolwentom wszystkich tych dziedzin. Należy też podkreślić, że przypisy, nieraz o charakterze zwięzłych referatów, odnoszące się do różnych faktów, odkryć, odkrywców, publikacji itd. dostarczają wiele informacji zainteresowanym dziejami medycyny i innych nauk przyrodniczych. Nie można też zapomnieć o słowniku jako źródle wiedzy dla filologów. Słownik jest kopalnią wiedzy i stanie się ozdobą każdego indywidualnego lub instytucyjnego księgozbioru.

Prof. dr hab. med. Henryk Gaertner
Kraków